

PRZYJACIEL LUDU

NUMER
15

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2.50.**

W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 peso.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż przelaj się z góry.

Filja w Warszawie.

Cena N-ru

25 gr.

Biurowisko Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.

Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. C. Nr. 404.190.

Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0.80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0.70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 0.25 (str. VI łam.).

Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.

ROK

41

Niedziela, dnia 7-go kwietnia 1929 roku.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się
przed
przeziębieniem
nosząc
naj-
praktyczniejsze

KALOSZE 'PEPEGE'

NA PODSZEWCE TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. **10.-**

MĘSKIE zł. **11.30**

ŻADAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



Nikt rozumny nie może zazdrościć klasie robotczej, że takie zdobycze odniosła w wolnej Polsce, ale to, co ich przedstawiciele wyrażają w Sejmie, to już się niepodobają i wielu ich prawdziwym zwolennikom. I jak widzę, gdy się chłopie nie wezmą do kupy, to smutna dola będzie chłopów rolników. Ale czy to zrozumiały chłopie prowadzący te wątpliwe i dlatego poprzestaję na tych paru uwagach, a idę do opisu tego Sejmu we Lwowie w r. 1827.

(C. d. n.)

Jakób Bojko

Posel Pluta zaprzepaścił reformę rolną.

Prezesem sejmowej komisji reform rolnych w minionej sesji był poseł Pluta. W jego mocy było przeprowadzenie wniosku postawionego przez jego klub poselski o radykalną reformę rolną przez wyłączenie bez zapłaty. Miał do tego niewątpliwą większość głosów bloku klubów lewicowych, większość tak w komisji, jak i w pełnym Sejmie, co wykazały głosowania nad różnymi innymi sprawami.

A jednak pięć miesięcy upłynęło, sesja się skończyła, a o nowej ustawie parcelacyjnej ani słychu. Nawet w swoim organiku poseł Pluta zabawia czytelników różnymi narzekaniami, ale o tem nie wspomina, dlaczego jako prezes komisji reformy rolniej zaniechał załatwić tę najważniejszą dla chłopów sprawę. Pimował tylko ustawy przyspieszającej zabezpieczenie już dokonanych parcelacji, zwłaszcza w powiecie brzeżańskim, gdzie zakupił folwarczek dla swoich dzieci, ale o innych prawdziwie małorolnych i bezrolnych chłopach, jakoś zapominał.

Jak się rozwiną dalsze wypadki, czy Sejm terazniejszy choćby był zwołany na nadzwyczajną sesję konstytucyjną, będzie miał możliwość uchwalenia reformy rolniej, nie wiadomo. Ale tak korzystnej konstelacji, jak w minionej sesji, gdzie opozycja miała stać większość, trudno się spodziewać. Przeto tem większa jest wina prezesa komisji posła Pluty, iż tak osłabiał sposobność zaniedbał.

Reformy rolniej poseł Pluta nie przeprowadził, ale zato różnym nieukwalifikowanym urzędnikom zabezpieczył pozostanie w urzędzie i stabilizację, wbrew wnioskowi ministerstwa, które doradzało to odroczyć jeszcze przynajmniej na kilka miesięcy. Na zgromadzeniach narzeka p. Pluta na nadmiar biurokracji i żąda redukcji, ale w Sejmie wraz ze swoim klubem głosował za odebraniem ministerstwu prawa usuwania urzędników choćby nieukwalifikowanych.

Jan Stapiński.

Kto oddał Kółka Rolnicze pod rządy obszarników.

Wiadomo już czytelnikom „Przyjaciela Ludu”, że 20 marca b. r. na zjeździe Związku Kółek Rolniczych w Warszawie postanowiono „unifikację” czyli po polsku zjednoczenie z obszarniczym „Centralnym Towarzystwem Rolniczym”. Pisałismy już, że to „zjednoczenie” równa się poddaniu Kółek Rolniczych jako chłopskiej organizacji gospodarczej pod kierownictwo obszarnicze i ich kontrolę. Fakt ten bardzo szkodliwy także dla chłopskiej samodzielności politycznej, albowiem za zależnością organizacji gospodarczej idzie zależność organizacji politycznej. Cały aparat Kółek Rolniczych, ich kredyt instruktorzy i działacze Kółkowi będą kontrolowani i uzależnieni od Zarządu Głównego, w którym przewodzić będą obszarnicy.

Dlatego ustalenie odpowiedzialności za to zaprze-

Porównanie dwóch sejmów.

Patrząc na dzisiejszy polski Sejm bezstronnie, musi się powiedzieć, że to jest zbiegowisko ludzi z kraju świata, a nie ludzi poważnie pracujących nad dobrem Ojczyzny z takim trudem i potokami krwi odzyskanej. Tylu bohaterów oddało swe mienie i życie za tę kochaną Ojczyznę, tylu ich zgniło w lochach sybirskich, tylu padło w powstaniach za Nią, a wciąż takich bohaterów nie zabrakło! Tyleśmy się nawzdychali do Pana Boga i Tej Królowej Polski w Częstochowie, śpiewaliśmy wszyscy uświadomieni: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!” Jęczeliśmy, że nam wróg chce wydrzeć wiarę i język, że we Wrześni prusak działawę polską morduje itp., a skoro nam Ją Bóg dał odebrać z rąk wroga, cóż to my dzisiaj nie wyrabiamy z tą niby kochaną, upragnioną Ojczyzną?

Narzekaliśmy, że w starej Polsce nie było zgody między sejmującymi wielmożami, że la- da duren podpity wrzasnął „veto — nie pozwalam!” i już nikt nic nie mógł zrobić; a cóż się dzisiaj niestety w Sejmie wolnej Ojczyzny widzi?

Nie, my nie jesteśmy zli ludzie, jeno jak

nas kto obcy za łeb poprostu bez ceremonij weźmie, trzyma, rozkazuje. Jak bat czy miecz nad nami obcy, to wtedy my dopiero przed nim na paluszkach chodzimy, wtedy mówimy: „przy tobie najjaśniejszy panie stoimy i stać chcemy”, cieszymy się, że nas obdarza godnościami i choć mniej ważne posady urzędowe nam daje, które z bezprzykładną sumiennoscia i pokora wiernie spełniamy i tem się chlubiemy.

W dawnych sejmach nie uświadczyl broń Panie chłopie polskiego czy ruskiego, nie mówiac już o robotnikach lub na to mówiac o żydach, które to klasy były podnóżkiem wielmożów. Zdawało się, że jak te klasy w wolnej Polsce zostaną zrównane pod każdym względem wobec praw, nie pójdą drogą demagogów szlacheckich dawnych. Niestety, widzimy, coś przerażającego w dzisiejszym Sejmie. Na cóż to pisać? Ale co najsmutniejsze, że chłopie polscy wychodzą z tych awantur sejmowych jak najgorzej. Socjaliści i żydzi najwięcej tam wrzeszczą, trzymając się kupy wyrabiają se najlepsze rzeczy, dla swych grup i oni rządzą sejmem, a niejedna grupa chłopie im gorliwie dopomaga i chwali się, że broń ludu czyli demokracji.

paszczenie samodzielności Kółek Rolniczych ma doniosłe naczenie. Otóż „Wyzwolenie“ Nr 14 opisał przebieg zgrupowania 20 marca, tak kończy:

„A co jest najbardziej przykrego w tej nieciernej robocie, to fakt już dziś niezaprzeczalny, że pomocnikami grabarzy samodzielnej pracy drobnego rolnictwa są wybitni członkowie tak zw. „Stronnictwa Chłopskiego“, którzy brali czynny udział w naradach „unifikacyjnych“, a dziś weszli w okazałej liczbie do Zarządu Głównego, który ma dalej prowadzić „dzieło unifikacji“.

„Winszujemy „klasowego“ towarzystwa“!

Prezydium tej zjednoczonej organizacji stanowią: Kazimierz Fudakowski, Andrzej Maj, Jan Rudowski z ramienia obszarników i Wiktor Przedpełski,

Tomasz Wilkoński i Władysław Fijałkowski wiceprezes „Stronnictwa Chłopskiego“ ze strony Kólkowiczów. Do zarządu powołano także p. Wajeronę, prezesa „Stronnictwa Chłopskiego“.

A zatem „Stronnictwo Chłopskie“ czyli pp.: Waleron, Dąbski, Pluta, Wrona i sp. ponoszą odpowiedzialność za oddanie Kółek Rolniczych pod władzę obszarników. Ci sami macherzy rozbili stronnictwo chłopskie przez wykluczenie pp. Śliwińskiego i Karpińskiego w grudniu 1927 akurat w okresie walki wyborczej, a uczynili to w porozumieniu z wojewodą lwowskim hr. Borkowskim, po kolacji Dąbskiego z pp.: Towarnickim i Rutkowskim w hotelu Angielskim w Warszawie w wilję rozbicia.

Czytelnicy „Gazety Chłopskiej“ p. Dąbskiego, czy „Chłopskiej Sprawy“ p. Pluty niechże porównają ich słowa z czynami, a wówczas wyrobą sobie sami zdanie, że są to wielcy szkodnicy.

odebrania pensji rządowej i innych korzyści państwowych. Na dowód przytoczę takie fakty: Iwan Kotlarz, w jednej osobie radny i pisarz gminny mówi do mnie w domu gminnym, „szczo Polszczo czort wozme może za misiać, za dwa, abo za piwroka“. Gdy temuż uwagę zwróciłem, on krzyczał „smorte jak Klamuta szlak trafiał“. Tenże Kotlarz już w 1925 został ukarany grzywną 50 zł. przez starostwo, gdyż kazał zrzucić ze sklepu Hupala napis polski. Inny radny Wasy Kopij krzyczał u Jaldika „seremater na Polszczo i Polakani. Inni przy każdej piątce wyrażają się także nie można tych słów tutaj powtarzać. Tak Wasy Kopij jako i inni pracują w fabryce wagonów w Sanoku. Zarząd fabryki takich szowinistów komunistyczno-ukraińskich trzyma i daje im możliwość dobrego zarobku, i tacy, którzy rozdawali pieniądze „Selroba“, a w fabryce udają PPS. a nawet patriotów polskich.

W tej robocie pomaga im kilku popów, jak z Zaluża i z Pisku. Ten ostatni w r. 1928 gdy strażacy stali przy grobie w cerkwi, a strażak miał hełm strażacki z Orłem Polskim na głowie, krzyczał na niego, „zdejmy to je z głowy“, lecz strażak go nie usłuchał.

Później opiszę robotę unda w naszym powiecie, kto sieje nienawiść do wszystkiego co jest polskie, jak rozdawano zapomogi przez „Unda“ za powódź z r. 1927 we wrześniu. Rada gminna, która w ten sposób traktuje Polskę, jak Kotlarz, Kopij i inni, nie powinna istnieć.

Co na to Rząd?

Klamut Stanisław, radny.

Polityka międzynarodowa.

POSELSTWO POLSKI W CHINACH.

Wobec wzmagających się stosunków handlowych z Chinami zostało utworzone poselstwo polskie przy rządzie chińskim w Nankinie. Pierwszym posłem czyli ambasadorem Polski w Chinach został zamianowany p. Barthel Weydenthal, były konsul generalny w Chicago.

HANDEL POLSKI Z JAPONJĄ.

Według statystyki rządu japońskiego Polska zajmuje siódme miejsce w rzędzie państw importujących do Japonii. W r. 1927 przędza wełniana z Łodzi pokryła 18 procent zapotrzebowania. Znaczne obstalunki otrzymały polskie fabryki metalowe na rury żelazne i różne wyroby cynkowe. — W ten sposób toruje sobie drogę Polska do wszystkich części świata.

TROCKI O ROSJI.

Dotychczas nie udało się jeszcze Trockiemu uzyskać pozwolenia na pobyt w żadnym państwie europejskim, więc przebywa w Turcji. Stamtąd zdołał on już wydać książkę pod tytułem „Prawda o Rosji“. Stwierdza on, że pierwotny program bolszewizmu Lenina i Trockiego uległ już wielkim zmianom, a przepowiada, że teraźniejszy rząd Stalina coraz bardziej upodabnia się do rządów europejskich, burżuazyjno-kapitalistycznych. Innymi słowy, Trocki potwierdza, że komunistyczny ustrój nie da się utrzymać.

Potwierdzeniem tego jest fakt, że rząd moskiewski zaprosił delegację kapitalistów angielskich w odwiedziny, dla uzyskania kredytu w Anglii. Ale widocznie i stanowisko rządu angielskiego uległo zmianie skoro wyprawił taką delegację do Rosji.

USTAWA O ZAKONACH WE FRANCJI.

Parlament francuski znaczną większością uchwalił ostatecznie ustawę pozwalającą czterem zakonom na wznowienie pobytu i działalności. Za ustawą głosowali nawet przeciwnicy katolicyzmu, ze względów politycznych, aby utrzymać wpływ Francji na misje będące zarazem agencjami wywiadowczymi dla handlu i przemysłu francuskiego.

Pogrzeb marszałka Focha w Paryżu odbył się przy nadzwyczajnych uroczystościach.

PARLAMENT FASZYSTOWSKI WE WŁOSZACH.

Wybory posłów dokonane we Włoszech 24-go marca na podstawie nowego prawa wyborczego dały wynik zgóry przewidziany. Wszyscy posłowie (400) należą do partii faszystowskiej. Liczba głosów opozycyjnych okazała się znikomą.

Podobnie jak we Włoszech i Rosji, także w Chinach sprawuje rządy jedno stronnictwo przy pomocy aparatu rządowego. Również dyktator hiszpański usiłuje przeformować taką ordynację wyborczą, aby zapewniła wybór jednego stronnictwa.

DYKTATURA W MONAKO.

Książę Monako, właściciel szulerni w Monte Carlo, rozwiązał sejm składający się z 12 posłów i zaprowadził rządy dyktatorskie.

JAPONJA PRZECIW PAKTOWI POKOJOWEMU KELLOGA.

Parlament japoński sprzeciwił się przystąpieniu Japonii do układu pokojowego Kelloga. Jest to miarą ostrych przeciwieństw między Japonją a Stanami Zjedn. Ameryki Północnej.

Wieś polska Komendantowi

Białobrzegi — Marszałkowi.

W dniu 24 marca b. r. Białobrzegi dały wyraz swym uczuciom żywionym dla Marszałka Polski, J. Piłsudskiego, z okazji jego imienin, na uroczystym wieczorku.

Wielka sala Domu gminnego była nabita gośćmi. Słowo wstępne wygłosił prezes Koła Młodzieży ob. Fr. Szombara, po którym orkiestra odegrała „Marsz I. Brygady“. M. Kolankówna oddeklamowała przed popiersiem Marszałka wiersz p. t.: „Wodzowi w dniu imienin“. Poczem przepiękny referat o Marszałku Piłsudskim wygłosił inspektor Urbaniński. Po odśpiewaniu przez chór 1) „Powinszowania“, 2) „Orzeł Biały“, 3) „Ziemia woła“, ob. Fr. Wilk zadeklamował „Do Komendanta“. Chór pod kierownictwem J. Zajdla odśpiewał wiazankę pieśni legionowych. Na zakończenie odegrano sztukę teatr Br. Bakali p. t.: „Szaleńcy“ z 6 sierpnia 1914. Amatorzy grali z pełnym uczuciem. Pierwsze miejsce należy się ob. Leonowi Zajdłowi — Eurek, i M. Szombarównie — Marcinowa.

Gdyby mógł być czcigodny Solenizant na własne oczy zobaczyć nastrój naszych obywateli, z pewnością by powiedział: „Wy jesteście naprawdę moim wojskiem“. A tak nadal niech nam żyje Marszałek Polski Józef Piłsudski!

Jan „Alfred“ Socha, Krosno--Białobrzegi.

—o—

19 marca na Wołyniu.

Kochani Bracia Czytelnicy! Czy wszyscy uczciwieście dzień 19 marca? Bo my tu na Wołyniu obcho dzieliśmy ten dzień bardzo uroczystie, aby oddać cześć naszemu Kochanemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu. Uroczystość tą obchodziliśmy w na-

stępujący sposób. Rano pobudka gajowych sygnałem trąbki leśnej. O godz. 8.30 zbiórka w gajówce Orzecha, skąd po przemowie wymarsz ulicą Pohoryłówki do leśnictwa odległego o 2 i pół km. Na leśniczówce stanęliśmy w szeregu, a J. Bobrowski gajowy (plut. rezerwy), zdał raport p. Leśniczemu, wyrażając w imieniu wszystkich uczucia. F. Leśniczy przyjął raport z podziękowaniem za naszą czujność i przemówił kilka słów na cześć Kochanego Wodza, z okrzykiem trzykrotnym niech żyje Marszałek Józef Piłsudski, niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej prawi obywatele. Poczem oddano salwę honorową, i odmaszerowaliśmy z powrotem. Na co lud ruski patrzył z podziwem. Przekonali się, że państwowa służba leśna czuwa i tak jest, my gajowi lasów państwowych, czuwamy nie tylko nad lasem, ale i nad bezpieczeństwem Ojczyzny naszej Kochanej. Po przybyciu na miejsce rozejścia podaliśmy sobie dłoń z przyrzeczeniem, że będziemy stać wiernie pod sztandarem Marszałka Józefa Piłsudskiego i wykonywać rozkazy jego.

Gdy doczekamy 3 Maja, to zbierzemy się do kościoła, aby podziękować Bogu za wolność Ojczyzny. Cześć!

Jan Orzech, gajowy.

Nieprzyjaciele Polski

DABRÓWKA Ruska, pow. Sanok. Wioska nasza o 2 km. od Sanoka, licząca 120 domostw, w tem 15 polskich, reszta ruscy przeważnie ludowcy. Przed wojną tak Polacy, jak też i Rusini żyli w zgodzie. Lecz po wojnie kilku szowinistów ukraińskich z naczelnikiem gminy Podobińskim Wasylem na czele sieją szaloną nienawiść do każdego Polaka, a co najgorsze i do Państwa Polskiego. Jedni to robią jawnie, drudzy skrycie, obawiając się

Głos robotników z Trembowli.

My, robotnicy kamieniołomów trembowelskich prosimy Redakcję o pomoc i radę. Przez gospodarkę magistratu, kamieniołomy trembowelskie, sławne na całą Polskę stały beczynnie 3 lata i ludzie nie mieli zarobku. Z winy zarządu, w którym byli ks. Jełowicki i Szczepański zrobiono 226.000 zł. długu, bo był czas, kiedy ci panowie jeździli pierwszą klasą do Lwowa na posiedzenia i brali jeszcze grube pieniądze za to. Na 7 robotników było 13 urzędników. Przed rokiem znów zaczęto łamać kamień i przez 7 miesięcy pracowało do 100 ludzi. Zrobił to komisarz miasta Komusiewicz i dr Filar, a pomogli gen. Górecki i wojewoda Kwaśniewski. Biedny naród z Zaścianocza, Ostrowczyka i Zabuńca zarobił przez te miesiące 66.000 zł. Nie podobalo się to ks. Jełowickiemu, bo było mu wstyd że co on zakopał to odkopali dla dobra narodu inni. Ks. Jełowickiego tu ludzie wszyscy nienawidzą, bo nikomu nie dobrego nie zrobił, a ludźmi poniewiera. Parafian nie dopuszcza do siebie tylko zawodowych adwokatów, z którymi robi interesy, procesując chłopów z Plesbanówki i kupuje kamienice we Lwowie. Polacy biorą śluby w cerkwi, bo ks. Jełowicki chce albo zamknąć kamieniołom, albo wypuścić żydów. Wybrał się więc do Rady pow. do komisji kamieniołomowej razem ze Szczepańskim i dwoma Rusinami, z których jeden miał być spółnikiem żydów. Woj. Kwaśniewski bronił kamieniołomów. Nowego wojewody nie znamy, a do Tarnopola jazda kosztuje.

Ratujcie nas, bo jak zamkną kamieniołomy, to pomrzemy z głodu na przednówku. Posłów naszych nie widzimy i nie znamy i kto nas poratuje w utraceniu.

M. S.

—ooo—

Z Wileńszczyzny.

Powiat Postawy, zarówno prawie całą Wileńszczyznę, dotknęła w r. 1928 klęska nieurodzaju. Z funduszów państwowych trzeba dożywiać ludność zagrożoną głodem. Obdarowani zobowiązują się do odpłaty roboczną na drogach publicznych, o ile nie będą w stanie zwrócić gotówki. Darmochy bezzwrotnej nie udziela się nikomu, każdy coś musi zrobić nawzajem dla dobra Państwa. Ludność uznaje to chętnie.

Na Powszechną Wystawę Krajową, organizujemy wycieczki zbiorowe, tak, aby z każdej wioski ktoś mógł pojechać i być świadkiem wielkich postępów pracy zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle.

Jako małopolanin przebywający tu od kilku lat stwierdzam trwałą postępek ku lepszemu na wszystkich polach pracy gospodarczej i społecznej. Wicherzenia przeciwne tracą grunt i siabną widocznie.

Wszystkie gminy pow. postawskiego zamianowały Marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem. Na wręczenie dyplomów wybiera się do Warszawy liczna deputacja. Postawy szczyją się tem, że w latach 1903 i 1905 podczas walk przeciw caratowi ukrywał się tu teraźniejszy Marszałek Polski przez dłuższy czas.

F. K. Postawski.

Wielki Kraków.

Bilans 18-letniej gospodarki Magistratu.

Przed przyłączeniem gmin podmiejskich z miastem Podgórzem liczył Kraków niespełna 120 tysięcy mieszkańców i 300 ha terenów pod budowę. Kasa gminna była pusta, a o pożyczce większej zagranicznej w tym stanie rzeczy nawet marzyć nie było można, dlatego rozwój miasta przez szereg lat na martwym stał punkcie. Dopiero po przyłączeniu nowych dzielnic zyskał Kraków nowych 700 ha ziemi zdanej pod swoją rozbudowę, bogaty wapiennik i cegielnię w Podgórzu, wzbogacił się o liczne budynki gminne i zasiłł swoją kasę funduszami przejętymi od gmin przyłączonych. Tak wzmocniona hipoteka miejska umożliwiła energicznemu prezydentowi miasta dr. Leo uzyskanie dużej pożyczki zagranicznej, przy pomocy której przystąpił on z właściwym sobie rozmachem do rozbudowy.

Wojna światowa a następnie śmierć nie pozwoliła śp. dr. Leo jednak rozwinąć wielkiego talentu, zaś następcy jego nagabywani natarczywie przez radnych z Klubu Pracy gospodarczej o energiczne zaopiekowanie się losem gmin przyłączonych, usprawiedliwiają swoją niezaradność wymówką, że miasto wydało już na ten cel ponad 20 milionów zł. zaś w podatkach ludności zamieszkującej przyłączone dzielnice otrzymało zaledwie część tego wydatku, tedy do dalszego wydatkowania pieniędzy niema obowiązku.

Małostkowy ten rachunek nie wytrzymuje atoli krytyki. Magistrat bez należytej kontroli wydatkuje wprawdzie rokrocznie wielkie sumy na inwestycje, lecz znane wszystkim liczne nadużycia w gospodarce miasta stwierdzają, że nie wiele korzyści przyniosły one dzielnicom przyłączonym. Poza szkołą w Łobzowie, dla której „brak dzieci”, nie wybudowano ani jednej więcej, nie wytyczono ulic ni placów targowych, nie pobudowano kanałów ni wodociągów, zwłaszcza po prawym brzegu Wisły, a plany na budowę mieszkań prywatnych zalegają latami w budownictwie miasta nie zatwierdzone. Nie buduje się nowych linii tramwajowych, kasuje się plany parków i placów zabawowych dla dzieci, która na ulicach w brudzie i kurzu szuka rozrywki. Oto ponury obraz postępu wielkiego Krakowa.

— 0 0 0 —

Wściekłość samoluba.

Wielkie nieszczęście spadło na posła Plutę. Nieszczęście tak straszne, że p. Pluta aż rozum traci. Chwilami nie wie nawet, jak mu na imię. Raz mu się zdaje, że jest takim małym Jędrkiem, to znów przypomina sobie, że jest posłem Andrzejem Plutą. W jednej chwili staje mu przed oczyma ów okres, gdy szukał wstępu do BB., to znów wściekłość go ogarnia, że Marszałek Piłsudski ani go nie woła do rady, ani nie ustępuje mu miejsca, choć zwanemu Jędrkowi się zdaje, że to on by dopiero najlepiej rządzić potrafił. I tak się widzi, że choroba p. Pluty na manję wielkości stała się już nieuleczalna.

Cóż to za nieszczęście spadło na p. Plutę, że mu aż zmysły pomieszało?

Stracił takiego przyjaciela, co to i na wybory dawał pieniądze, i gazetę zafundował p. Plucie, no i na nic nie żałował funduszków. Jednym słowem senator Miklaszewski nagle rozstał się z życiem. Aby podolać wydatkom na „Chłopską Sprawę”

i na inne potrzeby polityczne p. Pluty, musiał senator Miklaszewski szukać różnych zarobków. Właśnie trafił się wielki interes na 18 milionów złotych, sprzedaż „gazów wschodnich” skarbowi Państwa, senator Miklaszewski jako faktor byłby pewnie zarobił krocie tysięcy złotych, więc byłby nie żałował obrzutej „subwencji” i na politykę p. Pluty i może przy takiej pomocy byłby p. Pluta zważył choćby i Marszałka Piłsudskiego. Aż tu naraz przez niedyskrecję p. Langiera wszystko wyszło na jaw, złoty interes „diabli wzięli”, senator Miklaszewski stracił przy tem życie, a rachuby p. Pluty przysły jak bańka mydlana. Zamiast już obliczonych wielkich funduszków został p. Plucie wielki kłopot, kto będzie płacił za „Chłopską Sprawę” i za różne wydatki polityczne. Nic zatem dziwnego, że przy takim upadku z obłoków marzeń na ziemię rzeczywistości stracił p. Pluta głowę. Nawet i kupcy świńscy mu nie pomogą, bo jego wnioski o pozostawienie im po staremu swobody wyzyskiwania chłopów upadł sromotnie, a zwyciężyło unormowanie targów i cen przez syndykat pod kontrolą Rządu i rolników. I jakże tu nie ma się wściekać p. Pluta na Marszałka i na rząd, skoro mu na każdym kroku tak przeszkadza.

W tem rozpaczliwym położeniu aż się oczy Jędrkowi zaiskrzyły, gdy sobie przypominał z czasów pobytu w Piaście, że Rząd ma wielkie fundusze dyspozycyjne, na wybory, gazety, agitatorów i t. d. W latach 1919 i 1922 pomógł p. Plucie przy wyborach Witos, na wybory w r. 1928 znalazł Pluta Miklaszewskiego; a co będzie w r. 1929, gdyby tak przyszło do wyborów? Czy znajdzie Pluta nową ofiarę, którąby podzieliła los ś. p. Miklaszewskiego? Swoich pieniędzy p. Pluta z pewnością nie da, woli kupić jakiś folwarczek. Większego skąpca na sprawy publiczne niż p. Pluta, trudno spotkać.

Jak dalece p. Pluta nie jest w stanie nawet pojąć, że można jakiejś idei służyć bezinteresownie, własnym kosztem, to można z tego ocenić, że podejrzewa on „Przyjaciela Ludu” i p. Stapińskiego, że popiera Marszałka Piłsudskiego i jego rząd, „chyba nie za darmo”. Pominawszy nikczemność i podłość tego posadzenia, gdyż ani na wybory, ani na „Przyjaciela Ludu” żadnej pomocy od Rządu aniśmy nie chcieli, ani nie otrzymaliśmy, żadnych też funduszków wyborczych nie mieliśmy, jak o tem wszyscy nasi działacze wiedzą, to posadzenie ze strony Pluty jest obrazem jego pojęć. On tak dalece nie wierzy w niczyją uczciwość, że nawet swoich robotników każe przez policję rewidować, czy mu który przypadkiem z garniec zboża przy młocce nie zabrał. Toć nie łożiwota, że p. Pluta swoją podłą miarą mierzy Stapińskiego, a poświęcenia się Marszałka nie jest w stanie pojąć. Taka już jego marna dusza od początku do końca. Wiedzieliśmy o tem od dawna, ale mało zwracaliśmy uwagi na złośliwość Jędrka. Skoro jednakże teraz po stracie Miklaszewskiego dostał Pluta napadów szału, musi się nim zająć

Przyjaciel Ludu.

Apokalipsa mówi, że w ostatnie lata,
Zapali się naszej ziemi rozpalą pożoga,
Ześle Pan Bóg na pogrom doczesnego świata —
Z piekła rodem dwóch potrów: GOGA i MAGOGA.
Widać nadechodzą czasy utrapień i klęsk,
Zbliża się dzień tryumfu szatańskich synagog.
Już idą GOG i MAGOG — ich pochod zwycięski
Cajemu światu głosi czerwony DE-MAGOG.

Szak.

WYCHODZTWO.

— 0 0 0 —

Sprawy bieżące.

TORONTO Kanada, w lutym 1929. Życie w Kanadzie pod względem religijnym jest zupełnie wolne, bez łańcucha konkordatu jak u nas w Polsce. Każdy może sobie wierzyć i wyznawać religię, jaka mu się podoba, lub być bezwyznaniowym. Nie ma tu różnicy, katolik, inter, protestant, baptysta, buddysta lub bezwyznaniowiec, wobec rządu są jednakowo traktowane wszystkie wyznania. Zato zaś z drugiej strony, władze kanadyjskie starają się usilnie wynarodowić w jak najkrótszym czasie wszystkich cudzoziemców i przerobić ich na prawych anglików. Każda narodowość, wyznanie czy organizacja ma prawo zakładać swoje szkoły lub szkółki, dla nauki ojczystego języka i wykładania historii swego narodu. Iecz to mało co pomaga, ponieważ dzieci cudzoziemców rodzone tu w Kanadzie szybko się asymilują, przybierają sobie angielskie nazwiska i nieprzyznają się do swej narodowości.

Kanadyjscy obywatele pochodzenia polskiego żyjąc po kolonjach, miastach i miasteczkach w zwartych masach, mają swoje szkółki dla nauki dzieci polskich, języka ojczystego i historii Polski, starając się ażeby mogły mówić poprawnie po polsku. Ale uczęszczanie dziecka do takiej szkółki nie zwalnia od uczęszczania na naukę do szkoły publicznej rządowej. Dziecko musi uczęszczać do szkoły publicznej w przepisanych godzinach od 8 do 10 godzin dziennie, a obok tego może dziecko uczęszczać i do szkółki polskiej na naukę języka ojczystego. Niezwycię żywo postępująca asymilacja po miastach i miasteczkach, gdzie nasz naród żyje między angielskim narodem. Dzieci Polskie, wychowane w danych miejscowościach, mają styczność na każdym kroku z dziećmi angielskimi, co pojmują jedni od drugich z łatwością język angielski. Często można spotkać wypadki, że na zapytania rodziców do dzieci po polsku, dzieci odpowiadają po angielsku. Żal serce ścisła, gdy się popatrzy na takie dziecko, które zdaleka po obliczu można poznać że jest polskiego pochodzenia, lecz rozmawia po angielsku, ponieważ po polsku nie umie, a chociaż umie to się później wstydzi. I gdy się zważy, że po zagranicami Polski znajduje się około sześć milionów Polaków, nie można zaprzeczyć, że prędzej czy później o ile nie wszyscy to znaczna część tychże ulegnie wynarodowieniu. Bardzo jest wielu takich, którzy sprowadziwszy się tu z rodziną, powiadają, że im już polski język nie jest potrzebny, ponieważ już są poddanymi innego państwa.

Mylne są takie twierdzenia. Naturalnie kocha się ten kraj, którego się jest poddanym, lecz powinno się też kochać i cenić ten kraj i naród, z którego się pochodzi. Przez wynarodawianie się naszych rodaków, Polska traci najsilniejszy i najzdrowszy element, cenny skarb i podporę państwową.

Czy nie mógłby nasz Rząd częściowo przynajmniej temu zapobiec, a to przez kompletne rozparcelowanie obszarów dworskich na przystępnych warunkach między bezrolnych i małorolnych? Obszarnicy za uzyskane pieniądze, zakładaliby fabryki, a biedny naród bez pomiewierki na obczyźnie choć częściowo mógłby pracować w swoim kraju.

Kiedyż już raz to nastąpi? J. Krasucki.

— 0 0 0 —

Mordercy Borkowskiego staną przed sądem

Pisma polsko-amerykańskie donoszą, że ohydna zbrodnia dokonana na polskim górniku Borkowskim, o czem obszernie donosił „Przyjaciel Ludu”, znalazła się już na wokandzie sądu w Pittsburgu.

Prokurator tego sądu zażądał, aby rozprawa przeciw mordercom odbyła się możliwie najwcześniej, zaznaczając, że posiada wiele dowodów obciążających winy przeciw mordercom, — jakie nie były przedłożone podczas śledztwa wstępnego.

Czytelnikom „Przyjaciela Ludu” nie omieszkałmy donieść o wyniku sprawy.

— 0 0 0 —

300 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI WĘGLA. W Pittsburgu w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. wydarzyła się straszna katastrofa w kopalni węgla Kinloch. W jednym z szybów kopalni tej nastąpił wybuch gazów, wskutek czego 300 górników zostało zasypanych.

Eksplzja wstrząsnęła ziemią w promieniu kilku mil. Ołbrzymi słup płomieni wzbil się ku niebu. Domy, znajdujące się w pobliżu kopalni, zostały zmiecione z powierzchni ziemi. Po półtoragodzinnej pracy ratowniczej, zdołano dotrzeć do pierwszych zwłok. Ogółem uratowano 210 górników, reszta górników, której wydobyć nie można, jest już prawdopodobnie nieżywa. Zaznaczyć należy, że w tych kopalniach pracuje bardzo dużo Polaków.



Mimo tego, że wiosna już idzie na dobre, w krajach północnych zima jeszcze trzyma wcale mocno. Na powyższym obrazku widzimy zamrożoną rzekę w Szwecji. Oba brzegi pokryte zwałami lodu.

ROZMAITOŚCI.

—0—

Życie zwierząt w kwietniu

Łosza ciele się (2—3 szt.). Jelenie przywdziewają letnią suknię płow-ruda tracąc zimową szaropłową sierć. Byki oddzielają się od łań. Swędzą je wieńce, więc czemchają je o drzewa na rzadkim lesie. Rogi młodych kozłów są już wytarte.

Kozik odyniec i wycinek żyją po gąszczach. War chlaki chodzą oddzielnym stadem. Łocha prosi się (po 20 tyg. prośności) wydając na świat 10—12 warchlaczek.

Wilczyca szczeni się w połowie miesiąca. Gniazdo obiera najczęściej na porośniętym łożu ostrówku wśród leśnych błot, pod wykrotem drzewnym. Pomina 4—5 ślepych wilcząt, które poczynają widzieć po 9—14 dniach.

Liszki szczeni się Po 14 dniach lisęta zyskują wzrok i ostre zębki, a po 4 tygodniach opuszczają poczynają norę i wygrzewać się na słońcu. Pierwszym ich pokarmem są myszy. Potem rodzice poczynają im znosić młode ptaszki i zajączki.

W kwietniu przypadają łęgi wyder (2szt.) lysi (2—3 szt.), żbików (2—3).

Na początku kwietnia przypada największe napięcie głuszczych toków na Wileńszczyźnie. Śpiew poczynają się o świtaniu. Gdy dnieje, głuszc spada na ziemię, chodzi po tokowisku, skacze do góry. Zlatują się głuszycy. Pieśń głuszcza nabiera wówczas zawrotnej szybkości. Walki kogutów stają się zaciekłe. W pierwszych blaskach wschodu kogut siada na wysokiej sośnie i śpiewa. Sfruwają z gałęzi, by deptać głuszycę, poczem znowu siada na drzewie. Pod koniec toków koguty stają się spokojniejsze; śpiewają przytem wieczorem. Głuszycy nadlatują na tokowisko dopiero zrana. Stare głuszce poczynają linieć, tracąc najpierw igły u palców.

Cietrzewi toki trwają w całej pełni. Czas godowy kaczek, sonek, dubeltów, bażantów i pardw.

—000—

Nasze ciało.

Ciało ludzkie pozostaje w ciągłej pracy, a gdy porównamy liczby oznaczające czynność poszczególnych narządów, otrzymamy wyobrażenie o sile naszego ciała. I tak serce nasze wykonuje taką pracę codzienną, że wystarczyłaby na podniesienie 20.000 kg. na wysokość 1 metra, przyczem przepuszcza ono 7.200 litr. krwi.

Tak tedy w ciągu 24 godzin przepływa przez serce z szybkością pół metra na sekundę taka ilość krwi, którąby się zmieściła w połowie wagonu kolei żelaznej. Wrażenie zmysłowe, które z naszych nerwów przechodzi do mózgu lub podnieta, dana muskułom, obliczona jest na szybkość 35 do 80 metrów na sekundę. Szybkość ta przeracho-

wa na godziny, daje przeciętną szybkość samolotu, a mianowicie 180—200 km. O „błyskawicznej szybkości“, z którą ktoś spełnia jakiś rozkaz, nie można właściwie mówić, gdyż szybkość iskry elektrycznej wynosi 300.000 klm. na sekundę.

Poszczególne części składowe ciała znacznie krócej żyją, niż całe ciało. Czerwone ciało krwi żyje najdłużej 10 tygodni, długi włos kobiety 3—5 lat — krótki włos rzesów tylko 4 tygodnie.

Ilość krwi w ludzkim ciele wynosi 13 do 20 części wagi całego ciała i wynosi przeciętnie 5 litrów. Z utratą dwóch trzecich krwi następuje śmierć.

—000—

Niezwykła operacja.

Prof. Michałowski, dyrektor taszkencekiego instytutu psychopatycznego, dokonał nadzwyczajnie ciekawego doświadczenia. Wziął z ogrodu zoologicznego młodą 2-letnią małpę i po zadaniu jej środków usypiających wypompował z niej krew co do kropli. Zwierzę według teorii nauki nie żyło. Przeszło oddychać, serce przestało bić. Po 55 minutach profesor z powrotem wpompował w żyły tę samą krew zachowaną starannie. Małpa odzyskała natychmiast przytomność bez żadnej pomocy, po dwu godzinach wpuszczona z powrotem do klatki zachowywała się zupełnie normalnie, jakby nigdy nie była na stole operacyjnym.

—000—

Coraz trudniej się żenić.

Musi już być naprawdę nie bardzo dobrze, jeżeli kobiety same stwierdzają, że coraz mniej pomiędzy dziewczętami jest materiału na dobre żony. Na zebraniu Federacji Klubów Kobięcych w Chicago stwierdza prezeska tej organizacji, że kobiety dzisiejsze należy podzielić na pięć klas i to w następującym procencie:

Trzydzieści procent gospodyń, mogących być b. dobrymi, zależnie od warunków, dwadzieścia procent takich, które będą mężów żywiły tylko konserwami, same patrząc za zabawieniem się; piętnaście procent kłótliwych i niezdolnych; dwadzieścia procent nieporządných i o nic niedbających; wreszcie pięć procent lalkowatych.

Wynikałoby z tego jasno, że biedny mężczyzna, chcący się ożenić, na dziesięć kandydatek tylko trzy może znaleźć takie, które dopiero zależnie od warunków mogą być dobrymi żonami. Nie można się więc dziwić, że ryzykując tak dużo, coraz mniej mężczyzn decyduje się na zeniączkę i założenie ogniska rodzinnego.

—000—

Gdzie chleba jadają najwięcej

Najwięcej chleba zjadają Bułgarzy, Francuzi, Australczycy i Kanadyjczycy. Przeciętnie każdy członek tych narodów spożywa dziennie 1 i pół funta chleba, co daje rocznie 270—273 kg. na głó-

wę. Daleko po za nimi stoją Niemcy, żywiący się przeważnie mięsem i kartoflami; jedzą oni po 95 kg. chleba rocznie na osobę. Jeszcze mniejsze jest spożycie chleba w Rosji, a mianowicie 60 kg. — Chleb jako wybitny środek żywności znajduje na ziemi coraz szersze rozpowszechnienie. Nawet w Azji, gdzie dawniej obok ryżu nie grał prawie żadnej roli, po wojnie światowej znajduje coraz więcej spożywców.

—000—

O gniewie.

Nader często zdarzają się w życiu ludzkim chwile, w których nawet najłagodniejszy człowiek mógłby, jak to mówią „wyskoczyć ze skóry“. Nasi mili bliźni już o to dbają, aby życie nasze nie składało się z samych tylko dni radości i zadowolenia. Złość, głupota, niegodziwość i skryta niechęć mogą nieraz doprowadzić do rozpaczliwych. W takich razach nie dobrze jest zgryźć w sobie kłopoty i gniew; gdyż we wielu wypadkach wielką ulgę sprawia rzetelny wybuch gniewu.

Ktokolwiek chce postąpić sobie rozsądnie i nie chce ponieść szkody na zdrowiu przez wielki gniew, niech zastosuje się do rad, które poniżej podajemy.

Nie powinno się nigdy niczego spożyć, skoro gniew człowiekiem całkiem zawładnie. W takich chwilach śliny nasze, wedle doświadczeń uczonych — są wprost trucizną. Nie posłuż w tedy, co się w takich chwilach spożywa, gdyż nie pozują się należycie pokarmów, a wskutek tego bywają bóle żołądka i zaburzenia jelitowe.

Niebezpiecznijszem jeszcze bywa zalewanie gniewu. Czytelnikom naszym już nieraz wykazywaliśmy szkodliwość alkoholu. Podczas gniewliwego rozdrażnienia odporność ciała na trucizny bywa znacznie mniejsza, tak, że niejedną już ciężką odpokutował, gdy w gniewie szybko napił się piwa, wina lub wódki.

WESOŁY KACIK.

— Czemu tak wrzeszczysz?
— Spadł mi na nogi ładunek cegieł...
— Widziałem raz takiego — którego w ten sposób zabito na miejscu — i nie robił tyle wrzasku, co ty!

* * *

— Zamykajcie kumie drzwi. Na dworze tak zimno!

— Co to pomoże? Jak zamknę, to i tak na dworze nie będzie ciepłej...

JÓZEF RYCHEL ur. 1900 r. unieważnia książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sanok.

WOJCIECH MUCHA z Iwli, pow. Krosno ur. 1887 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową.

J. I. KRASZEWSKI

59

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Dodzice, szczególnie matka, tak ją kochali, że największa niedorzeczność, gdy Basia się na nią zebrała, wydawała się jej niewinną i usprawiedliwioną.

Dzieckiem, była na pół dziką, a dziewczęciami dorosłszy, wydawała się szaloną.

A była tak śliczną, może piękniejszą, niż matka swojego czasu. Cudo dziewczyna, ale szatan, nie kobieta. Rodzice się nią zachwycali lecz każdy, co ją zobaczył, musiał też zdumiewać się wesołej, śmiałej, rzeźkiego słowa, a nadzwyczajnego wdzięku Baśce... Starych i młodych, i takich, co bywali uprzedzeni źle o niej, gdy tylko chciała, zyskiwała sobie jednym uśmiechem...

Miała lat ośmnaście, gdy ojciec, a nawet matka, widząc, jak trudno ją utrzymać na wodzy i dopilnować, zaczęli się naradzać, za kogoby ją wydali. Mieli prawo wybierać, bo Basia bogatą była, okrutnie piękną, i sobą-by żadnemu domowi krzywdy nie uczyniła.

Świniągłowa obiecywał po niej zaraz dwa domy, dwie jatki i dworzyszcze na pół zabudowane a były i grzywny w nadziei i skrzynie pełne kobiecych przyborów, kosztownych bardzo.

Najbogatszych mieszczan młodzież zalecać się szła do Basii, czasu świąt i przyjęć izby zawsze były pełne, lecz choć wszyscy się w niej kochali, żenić się wahał każdy.

Nie kryła się z tem dziewczyna, że jak swawoliła swobodnie, u rodziców bedac, tak i po we-

selu z czepecem razem nie myśli statku brać na głowę. Muzyka, skoki, pieśni i rozmowy bardzo śmiałe i dwuznaczne lubiła niezmiernie, smutku znać nie chciała, a posępnych twarzy — ani patrzeć.

Z ośmnastu lat doszła do dwudziestu, potem parę lat przybyło jeszcze, a o weselu słyhać nie było. Kuba Świniągłowa zaczynał się frasować, a Agata lajał go, gdy o tem mówił, dowodząc, że powinna jak najdłużej swobody zażywać, póki się w jarzmo małżeńskie zaprzęże, i że dla niej zawsze łatwo będzie o męża.

Tymczasem Baśka się stroiła, rozkwitała, nabierała śmiałości coraz większej, pieśni uczyła się coraz nowych — i nie spieszyła się na kobierzec...

Różne o niej historie opowiadano, lecz we wszystkim wierzyć można. To pewna, iż kilku bardzo znacznych ludzi kręciło się koło niej i nie jeden rycerz wielkiego imienia, u Świniągłowy gospodarz stając w Krakowie, po kilka tygodni tu prze mieszkował, po całych dniach dziewczę bałamucał, a ona jego.

Potem nagle oczy miała zapłakane a Śreniawita wpadł jak w wodę.

Pochodziła Baśka czas jakiś smutniejsza, ale długo nie mogła, piosnka wróciła na usta, rumieniec na twarz, i oczy zapłakane znów jak dwie gwiazdy świeciły. Tego to czasu jakos, piękny i zawsze strojny jak królewicz, Kochan Rawa zosona na niego, i co miał iść za sprawą pilną, powlókł się za nią do Panny Marii. Jak się tam miodlili oboje, nie wiemy, ale oczy latały żywo.

Za powracającą do domu Baśka, której ochmi-strzyni stara towarzyszyła, bo matka była trocne chora, Kochan poszedł w ślad, po drodze rozpoczął śmiało rozmowę, okazało się, że ona znała go, kto

był... Zaprowadziła go z sobą do kamienicy Kuby, którego w domu nie było.

Dziewczęciu zaotnemu, lubiącemu co świetnie i blyszcząco a dostojnie wyglądało, piękny Kochan, choć nie młodzieniaszek, bardzo się podobał. Uparła się go czarować, nie było trudno.

Zapraszano królewskiego ulubieńca, Baśka nawet marzyła, że się z nią ożeni.

Trwało to dosyć długo, zdawali się kochać wielce, lecz Rawa o zrękowinach nie bąknął ani słowa. Jednego ranka, ni z tego, ni z owego gdy pani Agaty w izbie nie było, żywa rozmowa skończyła się kłótnią i krzykiem.

Gdy matka nadeszła pytać o przyczynę, Baśka nie powiedziała nie chciała, iży gniewu na oczach miała, dumę na czole. Kochan wyszedł, niewiele tem wzruszony. Kilka dni go nie było, Baśka gniewała się ciągle, nareszcie jednego dnia strojne bardzo, poszła rano do zamkowego kościoła. Choziła przez dni kilka na jakieś przechadzki ze starą Wawrową, chwaliła się, że króla na nich spotykała, że raz do niej nawet przemówił bardzo łaskawie. Ulekała się matka, Baśka ją wyśmiała.

Wkrótce potem Kochan powrócił. Byli z sobą teraz inaczej, szepłali cicho, matka, poode drzwiami wypatrując, uradowała się zgodzie i najlepszemu porozumieniu obojga...

Nie wiele upłynęło czasu, i Świniągłowy szepłali z sobą o weselu, gdy jednego dnia Baśka poszła rano na nabożeństwo z Wawrową, a w godzinę potem ochmi-strzyni wróciła, pędząc, jak oszalała, ręce łamiąc i narzekając, że dziewczę jej w ścisłku kościelnym przepadło.

Pobiegł zaraz ojciec, lecz nabożeństwo się skończyło, kościół pusty, a Baśki ani śladu ani o niej słyhu...

(C. d. n.)

OKRUSZYN.

— 000 —

Dzień kwietnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód o godzinie	Zachód
7 Niedziela	1 po Wielkanocy	4:59	6:17
8 Poniedziałek	M. B. Bulesej	4:57	6:21
9 Wtorek	Marji Kleof.	4:55	6:23
10 Środa	Ezechiela	4:53	6:25
11 Czwartek	Leona	4:50	6:26
12 Piątek	Wiktora m.	4:48	6:28
13 Sobota	Hermenegildy	4:46	6:30

— 000 —

Filja „Przyjaciela Ludu”.

I SEKRETARJAT ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO
WE LWOWIE, UL. LYCZAKOWSKA 9.

Przyjmuje prenumerać: prenumeratorom „Przyjaciela Ludu” oraz Związkowcom udziela bezpłatnie porad i wyjaśnień w sprawach załatwianych przez Województwo, Izbę Skarbową, Kuratorium szkolne, Dyрекcję Poczty, Dyрекcję kolei, Państwowy Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego, Krajowe Biuro melioracyjne, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze itd. Na odpowiedź Listowną potrzeba załączyć odpowiednią markę pocztową. Pierwszeństwo w załatwianiu spraw mają obywatele powiatów krośnieńskiego i brzozowskiego i inni z okręgu 48, którzy głosowali na posła Stapińskiego.

Władysław Pałys,
sekretarz okręgowy.

— 0 —

ZALEGAJĄCYCH Z PRENUMERATA na II-gi kwartał prosimy usilnie o pospieszenie z zapłatą. Premje pozostają nadal na warunkach dotychczasowych, dopóki zapas wystarczy. Kalendarzy Rolnika Polskiego i K. Wojnara mamy jeszcze pewien zapas.

— 0 —

ZNACZNE ZMIANY w składzie osobowym ministerstwa, według zgodnej zapowiedzi dzienników, mają nastąpić już w tym tygodniu. Mają ustąpić: premier Bartel, min. handlu Kwiatkowski, minister pracy Jurkiewicz, min. reform rolnych Stankiewicz, min. rolnictwa Niezabytowski i min. poczty Mędziński. Ich miejsca mają zająć dygnitarze, zdecydowani na przeprowadzenie nowej konstytucji.

BEZCZELNOSC. Wesoly prezes powiatowy dąbszczyków pow. sanockiego Henryk Stankiewicz wzywa posła Stapińskiego na wiec do Trzeźniowa. To ten sam Henryk Stankiewicz, który przez szereg miesięcy czerpał od Stapińskiego na organizację, a potem wyszło na jaw, że wiece ogłaszane przez Stankiewicza wcale się nie odbyły. Smutne to świadectwo dla chłopów, że takim wykrogoszom pozwalają się nauczać.

B. POSEŁ DO SEJMU ŚLĄSKIEGO, hakatysta Ulitz, uwięziony przez władze polskie pod zarzutem zdrady stanu został wypuszczony na wolną stopę po złożeniu kaucji w wysokości 70 tys. złotych. Obrony tego hakatysty podjął się polski poseł socjalistyczny dr. Liberman za wynagrodzeniem 17 tys. dolarów.

ZŁOTE Z NIKLU. Na jednej stronie nowych 1-0 złotych monet niklowych znajduje się napis „1 zł.” w ozdobnej winietce, na drugiej stronie orzeł, dookoła którego umieszczony napis „Rzeczpospolita Polska 1929”.

KOMENDA POLICJI STOLECZNEJ przyjmie w najbliższym czasie 150 nowych posterunkowych. Kandydatami mogą być petenci ze wszystkich stron kraju. Podania należy wnieść do Komendy Policji w Warszawie.

ĆWICZENIA SZEREGOWYCH REZERWY. W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia: 1) Szeregowi rezerwy rocznika 1903, z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury; 2) szeregowi, którzy podlegali powołaniu w ubiegłych latach, lecz ćwiczeń nie odbyli; 3) podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie, nadto 1906, prócz tego ci wszyscy podchorążowie rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na podporuczników rezerwy; 4) specjaliści artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności, oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Rozpoczęcie ćwiczeń około 15 maja ukończenie — z końcem października. Informacyi udzieli każda P. K. U.

KTO CHCE IŚĆ DO WOJSKA? W charakterze ochotników mogą być przyjmowani urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa 1 lipca b. r. Ochotnicy bez prawa do skróconej służby zgłaszający się do lotnictwa, powinni podania wnieść do dnia 1 czerwca. Ochotnicy z prawem do skróconej służby zgłaszający się do lotnictwa, powinni podania złożyć do

20 czerwca. Przegląd ochotników przez komisje odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1908.

ODBIERAĆ WEKSLE PRZY ZAPŁACIE! Gdy płacimy dług wekslowy, winniśmy natychmiast odebrać weksel od wierzyciela lub przynajmniej uwidocznić na wekslu dokonaną zapłatę. Jeśli bowiem posiadacz wekslu pozbedzie go potem innej osobie, niedbły dłużnik zapłaci nowemu posiadaczowi wekslu powtórnie sumę wekslową.

SPŁONEŁO PÓŁ WIOSKI pod Lubartowem, gdzie groźny pożar strawił 30 budynków i kilkadziesiąt sztuk żywego inwentarza.

NIECH ŻYJE ŚMIERĆ! Restauracja przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej w Łodzi była widownią wstrząsającego wypadku. Jeden z gości, 24-letni Benderowicz, podszedł do orkiestry i przy dźwiękach muzyki z okrzykiem „Niech żyje śmierć” strzelił sobie w skroń.

OFIARY STRZELANINY ŚWIĄTECZNEJ. We wsi Podlasie w powiecie włoszczyńskim w składzie Franciszka Woźniaka nastąpił gwałtowny wybuch nagromadzonego w znacznej ilości chloranu potasu, przeznaczonego do wiatrowych strzałów wielkanocnych. Wskutek wybuchu zginął na miejscu Edward Kutrzynowski, zaś Woźniak i 6 innych osób doznało ciężkich okaleczeń. Wybuch zdemolował całe urządzenie składu, witryna i drzwi wyleciały.

„MIS POLONIA” NA ŁOŻU ŚMIERCI. Pisałmy już o odbytym niedawno w Warszawie wyborze najpiękniejszej panny polskiej, którą została uznana panna Kostakówna, skromna córka biednej wdowy. Nazwano ją z angielska: „mis Polonia” czyli „panna Polska”. Wyjechała ona do Paryża na konkurs najpiękniejszych panien Europy. Po powrocie oświadczył się o biedną panienkę syn bogatego przemysłowca z Łodzi. Niestety, jak się dowiadujemy los, który się tak niespodziewanie uśmiechnął do swojej wybranki — powalił ją następnie na łożo boleści. Panna Kostakówna została zaatakowana chorobą piersiową i musiała wyjechać do Zakopanego, gdzie leczy się w uzdrowisku Czerwonego Krzyża. Lekarze mają nadzieję, że uda się im ten piękny kwiat polskiego szczepu uratować od przedwczesnej a nielitośnej śmierci.

PAWILON ZIEMIANEK I WŁOŚCIANEK NA P. W. K. Pawilon ziemianek i włościanek, w którym przedstawiony będzie całokształt pracy kobiet, zamieszkałych na roli, znajdzie także miejsce na Powszechnej Wystawie Krajowej. W pawilonie tym działają równorzędnie prace trzech sekcji:

Sekcji ekonomiczno-wychowawczej, która za pomocą wykresów i t. p. zaznajomi społeczeństwo z zadaniami organizacji oraz przedstawi społeczną pracę ziemianek za okres 10-ciu lat niepodległości Polski; sekcji artystyczno-kulturalnej, obejmującej piśmiennictwo, sztuki piękne, sztukę stosowaną, zdobnictwo ludowe, pracę ręczną kobiet, dział archiwalny, pamiątki z powstań oraz fotografie dworów, ogrodów z uwzględnieniem siedzib zniszczonych przez pożogę wojenną; sekcji ekonomicznej, która przedstawi wzorowe urządzenia gospodarstwa domowego, wzorową książkowość gospodarczą. W dziale tym projektowane są także pokazy z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, jak: ogrodnictwo, przeroby owocowe, mleczarskie, wędliny, pieczywa, wina owocowe.

WIELKIE STRATY W GOSPODARSTWIE RYBNYM. Nienotowane w Polsce od przeszło 100 lat mrozy odbiły się ujemnie na rybactwie, utrudniając zimowe połowy na jeziorach, oraz powodując wymarznienie wody w mniejszych zbiornikach wodnych. Na wiosnę wobec wymarznienia zi mochowców, należy się spodziewać braku ryby hodowlanej — zarybki i kroczków — potrzebnych do letniego zarybiania stawów.

WSZCZELI MIĘDZY SOBĄ SPRZECZKĘ małżonkowie Jan i Regina Cwajnowie z Pewli wielk. pow. Żywiec. W czasie bójki żona uderzyła swego męża siekaczem w lewy bok, tak że ten wskutek zadanej rany zmarł. Sprawczyni została aresztowana i oddana Sądowi grodzkiemu w Żywcu.

MORDERSTWO W BIAŁYM DUNAJCU. Zabity został Jan Łukaszczyk, lat 28 ze Sasikówki pod Poroninem pow. Nowy Targ, przez Michała Papieża z Białego Dunajca. Łukaszczyk otrzymał 2 rany kłote nożem w brzuch, wskutek czego zmarł. Sprawcę aresztowano.

WALI SIĘ DĄBROWA GÓRNICZA. Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej żyją w ciągłej trwodze. Wskutek ustawicznych wstrząsów podziemnych, spowodowanych robotą w kopalniach, wiele domów w mieście jest silnie popękanych. Do opróżnionych już budynków przybyło w tym tygodniu 14 kamienic. Władze musiały lokatorów wysiedlić i umieścić w barakach dla bezdomnych.

BOMBA NA KOPALNI. Na kopalni „Gotthard” w Orzegowie pod Katowicami, znaleziono dzisiaj bombę ukrytą przy pompach wodnych. Dzięki przytomności umysłu maszynisty do eksplozji nie

doszło. Specjalna komisja prowadzi badania, skąd bomba dostała się do kopalni.

24 MILJONÓW ZŁ. GRZYWNY. W sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie przeciwko Stefani Baumowej rodem z Koła i Michałowi Adamowiczowi z Łodzi, za narażenie skarbu na sumę 200.000 zł. strat przez nieuczciwe machinacje spirytem. Sąd skazał Baumową i Adamowicza na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w sumie 24.000.000 zł., czyli po 12 milionów złotych na osobę. Jestto najwyższy dotąd w Polsce wymiar kary grzywny.

NIE MUSI SIĘ OPLACAĆ NA STARYM MOŚCIE W KRAKOWIE. Na posiedzeniu Rady m. Krakowa zapadła uchwała skreślenia opłat pobieranych za przejście i przejazd przez stary most. W związku z tem w dniu wczorajszym przestano pobierania tych opłat. Ogół ludności przyjął to odciążenie z zadowoleniem.

Zarządzenie to odczuwała na swojej skórze najbardziej ludność wiejska, to też przeciwko tym niepraktykowanym nigdzie już w Europie opłatom mostowym „Przyjaciela Ludu” jeden z pierwszych podniósł głos sprzeciwu. Słuszne żądanie odniosło nareszcie pożądany skutek.

KŁONICE I REWOLWER. We wsi Skwarki, gm. Majdan Sopocki, pow. Tomaszowskiego, pomiędzy miejscową ludnością a zatrudnionymi tam robotnikami przedsiębiorstwa leśnego „T-wo Zachodnie” wynikła kłótnia i bójka. W czasie tej bójki robotnicy zostali ciężko pobici kłonicami przez włościan. W czasie zajścia robotnik Bieńkowski użył rewolweru, którym poranił jednego z włościan Palaka. Wszystkich pobitych i poranionego Palaka, przewieziono do szpitala.

DOZORCA WIEZIENIA BANDYTA. W momencie wiamania do jednego ze sklepów, ujęto czterech bandytów, a wśród nich dozorcę więzienia w Wilnie, Prusika. Prusik z tytułu swej funkcji zdołał wejść w bliski kontakt z bandytami i w czasie wolnym od służby brał udział w wyprawach na sklepy w Wilnie.

CHŁOPI UKRAIŃCY NIE CHCĄ SIAC. Zarządzenia władz sowieckich w kierunku powiększenia zasiewów i podniesienia rolnictwa przez zaprowadzenie wspólnych gospodarstw na Ukrainie, napotykają na stanowczy opór włościan. Wśród włościan szerzy się agitacja zasiewanie tylko takiej ilości zboża, ile potrzeba na własny użytek, ponieważ reszta władze rekwirują i obłożą wysokimi podatkami.

7.000 SAMOCHODÓW. W ciągu r. 1928 przywieziono samochodów do Polski około 7.000 sztuk.

SOWIETY KUPUJĄ JEDWAB W POLSCE. Rząd sowiecki zakupił w Tomaszowskiej fabryce transport przedzdy, sztucznego jedwabiu, wartości około 50.000 dolarów.

LUD W SOWIETACH OBCHODZIŁ WIELKANOC. Mimo nawoływań rozmaitych towarzystw, aby ludność nie obchodziła świąt Wielkanocnych i mimo poparcia tych towarzystw ze strony władz sowieckich ludność rosyjska obchodziła święta Wielkanocne, a wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe zastrajkowały w czasie świąt.

W STARYM PIECU... Między imigrantami, którzy zgłosili się do departamentu imigracyjnego w Quebecu o pozwolenie o wjazd do Kanady, znajduje się niieszkaniec Turcji, liczący jak posiada w aplikacji, 154 lata wieku. Aplikant jest wdowcem i wyraża chęć wstąpienia w związki małżeńskie i wychowanie rodziny.

DEKRET O MAŁŻEŃSTWIE W ARIZONIE. W roku bieżącym władze stanu Arizona wydały dekret, mocą którego udzielenie ślubu uzależnione jest od przedstawienia przez kandydatkę do stanu małżeńskiego, że zna się na gotowaniu, szyciu, cerowaniu, haftowaniu. Pożądana przytem, lecz już nie obowiązkowo, znajomość prania i prasowania oraz rachunków gospodarczych.



Życie jest, jak ta łódka, na wodnej głębinie — Kto dobrze „pływa” w życiu, ten pewnie nie zginie..

GOSPODARSTWO.

- 000 -

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE. Mleko niezbiernane 1 l. 50—55 gr., mleko zbiernane 35—40 gr., śmietana kwaśna 1.60—2.20 zł., śmietana słodka 70—75 gr., masło zwoz. 6.80 do 7.00 zł., masło deser. 7.40—7.60 zł., ser krowi 1.80 do 2.20 zł., jaja kopa 10.00—11.50 zł., jaja szt. 17 do 20 gr., kura 5.00 do 10 zł., geś 12.00 do 14.00 zł., indyk 25 do 28 zł., indyczka 20 do 24 zł., jabłka słodkie 1 kg. 2 do 3 zł., jabłka kompot 1.40 do 1.60 zł., karp 1 kg. 7.50 zł., sandacz żywy 9 do 10 zł., sandacz mrożony 7 zł., świnki 8.00 zł., leszcze 8.00 zł., lin 7.00 zł., ziemniaki 15 do 16 gr., buraki 20 do 25 gr., marchew 40 do 50 gr., cebula 80 do 1.00 zł., pietruszka 1.00 do 1.20 zł. za 1 kg., rzodkiewka wiązka 80 do 1.00 zł., szpinak 0.80 do 2.00 zł., seler 1.10 do 1.30 zł., sałata szt. 40 do 50 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 70 do 80 gr., chrzan 2.00 do 2.80 zł.

Za 100 kg.: Pszenica dworska 50.00 do 51.50 zł., pszenica targ. 48.50 do 49.00 zł., żyto dworskie 36.00 do 36.50 zł., żyto targ. 34.50 do 35.00 zł., jęczmień na krupy 34.00 do 35.00 zł., owies dworski 38.00 do 39.00 zł., owies targ. 37.00 do 38.00 zł., pęczak 47.00 do 48.00 zł., siekanka 48.00 do 49.00 zł., fasola biała dł. 160.00 do 165.00 zł., fasola biała krótka 170.00 do 175.00 zł., fasola krasa długa 30 do 95 zł., otręby żytnie 26 do 27 zł., otręby pszenne 29 do 30 zł., siano słodkie 27 do 28 zł., siano średnie 23 do 25 zł., koniczyna 32 do 34 zł., słoma długa 10 do 12 zł., słoma mierzwa 8.50 do 9.00 zł.

CENY KONI. Konie pojazd. lekkie 350 do 800 zł., konie robocze lekkie 300 do 550 zł., konie rzeźne 80 do 150 zł.

CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI. Buhaje za 1 kg. 1.12 do 1.66 zł., woły 1.30 do 1.77 zł., krowy 0.85 do 1.65 zł., jałówki 1.45 do 1.75 zł., cielęta 1.16 do 2.20 zł., świenie bitej wagi za 1 kg. 2.80 do 3.20 złotego.

CENY SKÓR I ŁOJU. Skóry wołowe 1 kg. 2.00 zł., skóry krowie 1.80 zł., skóry z jałówek 2.00 zł., skóry cielęce szt. 13 do 14 zł., łój nerkowy 1 kg. 1.40 do 1.60 zł., łój I. kl. 1.00 do 1.10 zł., łój II. kl. 0.70 gr.

Spęd z powodu świąt i z braku zapotrzebowania mały, ceny niezmiennione.

Przypomnienia na kwiecień.

PODATKI.

1) do 15-go przemysłowy 1 i 2 kat., oraz przemysł 1—5 kat., 2) w 7 dni od wypł. dochodowy od uposażeń służb., emerytur itp., 3) w ciągu kwietnia do 15 wplta dochodowego w połowie wysokości, wskazanej w zeznaniach o dochodzie.

W POLU.

Kończyć zasiewy zbóż jarych, siac jęczmień, orkisz. — Także i len wcześniejszy. Zasiewać już można lucernę, trawy i koniczyny w owies, w jęczmień. Teraz skoro się już pola zazieleniły, widać dopiero, jakie szkody zrzadziła zima w oziminach, czy dużo przepadło. Z przeorywaniem nie spieszyć się zbyt, bo niejedno jeszcze da się poprawić. Na ciężkiej ziemi rzadką pszenicę zwlec bronami dobrze, to się ziemia odświeży i wyczyści, a pszenica będzie bujniej rosła. Żyta nie można. Gdy w ziemi powyciągał mróz korzonki i ogołocił ze ziemi, to zwalkować dobrze. Rzadkie oziminy posypać lekko kompostem, albo krótkim gnojem, gnojówką skropić albo co najlepsze, saletrą chilijską (dając około 50 kg. na mórg) w dzień pogodny, gdy już rosa obeschmie całkiem; sadzić ziemniaki na dobrze spulchnionej i wynawożonej gnojem roli — zorane pod ziemniaki powinno być w jesieni. Przy sadzeniu, kto chce mieć zbiór obfity, może dać sztucznych nawozów, tj. kainitu, superfosfatu i nieco saletry pod każdy ziemniak po 1 łyżce tej mieszaniny, przykryć ziemią i dopiero ziemniaka posadzić.

Rzepak i rozsądę czyścić z pchełek za pomocą deski wysmarowanej smolą. Gdy owies, jęczmień zeszły i zakorzeniły się, to zwlec je doskonale bronami wzdłuż rzędów, wyniszczy się przez to pszożak, który tak szkodzi plonom.

Myszy polne truć wspólnymi siłami w całej wsi, najlepiej pigułkami z fosforem.

Kurczęta wczesne póki chłodno trzymać w cieple — lepiej rosna.

W SADACH.

Gąsienice po drzewach obierać — w końcu miesiąca szczepić dziczki.

W GOŁĘBNIKU.

Młode z pierwszych legów są już w piórkach. Należy dbać o dobrą karmę, a do mieszańki dodać

soczewicę, prosa i rzepaku. Trzeba dbać o czystość gołębnika, by się nie namnożyły pasorzyty. Pilnować, by woda była czysta. Teraz samce więcej karmią młode, bo samice siedzą na jajkach. Pełnić do lotu.

WOLNO POLOWAĆ

Na kozły (od 20 kwietnia; z wyj. Woj. Pozn. i Pomorskiego), głuszcze koguty, cietrzewie koguty, słonki, dz. kaczory, dz. geśi i labędzie bataljony.

Pozatem (przez cały rok) wolno polować na: wilki, niedźwiedzie (z wyj. niedźwiedzic od niedźwiedziątek), dziki, kuny, leśne i domowe, tchórze, gronostaje, lasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sokół i wrony.

Przez cały rok **niewolno** polować na: żubry, boory, łosie, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosia, jelenia, daniela, na sarny-kozy i kozęta, na niedźwiedzice od niedźwiedziątek, na wiewiórki, na głuszcze kury, bażanty kury (z wyj. bażantarni), na czarne bociany i na cietrzewie kury z wyj. woj. Wileńskiego, Nowogrodzkiego, Białostockiego, Poleskiego i Wołyńskiego oraz na dropie.

Za cielęta łosia, jelenia, daniela i kozęta sarny uważa się młode zwierzęta tych gatunków w czasie do końca lutego następnego roku po ich urodzeniu.

O CZEM JESZCZE NALEŻY PAMIĘTAĆ

Należy jeszcze pamiętać o **odnowieniu przedpłaty** na drugi kwartał na „Przyjaciela Ludu“, na to jedyne pismo chłopskie, które pisze o **wszystkich ciekawych i pożytecznych sprawach**. Przyjaciel Ludu powinien zatem znajdować się w **każdej chacie** chłopskiej, jest bowiem najlepszym nauczycielem, doradcą i **prawdziwym Przyjacielem** polskiego włościanina. A zatem, nie zwlekając dłużej, zbierz się i wzięwszy ze sobą dla pamięci adres Przyjaciela (Kraków, Reformacka 7) pomaszseruj do najbliższego urzędu pocztowego i opłać sobie Przyjaciela na bieżący kwartał (2.50 zł.), lepiej będzie, gdy jednak zapłacisz na całe pół roku (5 zł.), bo w lecie pewnie nie będzie na to czasu. Przyjdą sianokosy, przyjdą żniwa (daj Boże — jak najlepsze!) to ani człowiek się spostrzeże, jak będzie unikał dzień za dniem i zdarzyć się może, że zapomni się terminu w odnowieniu przedpłaty i pozabawi się można samochcac najlepszej gazetki, jaką jest bezspornie „Przyjaciel Ludu“ dla chłopca.

W każdym domu chłopskim powinien się znajdować „Przyjaciel Ludu“!

Rady gospodarcze.

DRZEWA I KRZEWY.

Jakkolwiek drzewka i krzewy opakowane bywają bardzo starannie, by móc wytrzymać i najdalsze nawet transporty (wysyłki), to jednak często się zdarza na wiosnę, że drzewa względnie krzewy nadejdą przyschnięte lub przemarznięte. Jeżeli drzewa mają korę pomarszczoną, to znaczy, że uległy przyschnięciu, natenczas należy je przed zasadzeniem zanurzyć w wodzie na przeciąg 24 godzin a po wyjęciu z wody, gdy kora się już dostatecznie wygładzi, należy gałązki nieco przyciąć i posadzić na miejscu właściwym — lub też dołować w miejscu zacienionem. Gdyby natomiast nie można tego zaraz skutecznie — zamiast drzewka nadeszły podczas mrozu, to nie rozpakowywać ich od razu, lecz nietknięte położyć w miejscu chłodnym, od mrozu zabezpieczonym i pozostawić je tam do chwili rozmarznięcia, t. j. na przeciąg 10 do 12 dni. Następnie można dopiero postąpić tak, jak powyżej podano, t. zn. posadzić wzgl. przydołować.

ZIEMNIANKI

Zważać powinniśmy na to, czy na kopcach najpierw nie topnieje śnieg, lub czy się kopce nie zapadają. Są to bowiem pewne oznaki, że w kopcu panuje niezwykle gorąco, bardzo szkodliwe dla zdrowego przecnowywania ziemniaków lub też, że ziemniaki ulegają zepsuciu. W tych wypadkach należy zaraz kopiec odkryć, ziemniak przebrać a zmarznięte jak najprędzej zużyć, gdyż inaczej wkrótce zgniją.

Z wiosną w miarę nastania cieplejszych dni — trzeba ziemię z kopca nieco zgarnąć, ażeby zapobiec kiełkowaniu ziemniaków.

KARMA ZIMOWA A LETNIA.

Pamiętać trzeba również o tem, jak bardzo szkodliwie na zdrowie i użyteczność bydła rogatego — wpływa nagła zmiana z karmy suchej na soczystą i że każde takie przejście z karmy zimowej na letnią powinno być przeprowadzone stopniowo, gdyż inaczej bydło zapadnie na silne rozwolnienie, które znów spowoduje, że takowe schudnie, straci dużo mleka, a młode zwierzęta ustają w swym prawidłowym rozwoju.

Jak uprawiać czosnek?

Czosnek, jak wiadomo jest i poszukiwany i drogi. Uprawa tego warzywa, o ile jest roztropnie i umiejętnie przeprowadzoną oplaca się lepiej aniżeli cebula, aczkolwiek uprawę czosnku przeprowadza się zupełnie tak samo jak cebuli. Przedwzyskiem nasienie czosnku wysiewa się dosyć gęsto w inspektach. Po wzejściu i podrośnięciu wyrywa się roślinki z korzeniami a następnie przesadza w innym przedziale inspekta w odległości 5-ciu cm. Gdy po przesadzeniu czosnek odpowiednio zakorzeni i rozrośnie się, a ziemia w ogrodzie już jest ogrzana przez słońce, wówczas sadzonki czosnku rozrośnięte w inspekie przesadza się do ziemi ogrodowej, gdzie rośnie aż do sprętu. Rządek od rzadka wynosić powinien mniej więcej 15 cm., by móc odpowiednio ziemię poruszać między rzędami a także i wyrywać chwasty. Ziemia pod czosnek powinna być dobrze uprawiona, pruchniczna i dobrze wynawożona.

- 000 -

50 MILJONÓW ZŁ. pożyczki od banków francuskich uzyskał świeżo Państwowy Bank Rolny na wzmoczenie kredytu meljoracyjnego i nawozowego.

O bliższe wyjaśnienia co do warunków i sposobów uzyskania pożyczek radzimy zwracać się listownie do dotyczących fili Państw. Banku Rol.

PODANIA DŁUGOTERMINOWE O KREDYTY MELJORACYJNE na obszarze wojew. krakowskiego można już wnieść do Oddziału Banku Rolnego w Krakowie plac Szczepański 1. 8. Tam też można zasięgnąć objaśnień co do kredytów osobistych jak i tych, o które starają się Spółki Wodne.

SPROSTOWANIE.

Notatka pod tytułem „Księża parcelacja w Czulicach“ umieszczona w „Przyjacielu Ludu“ Nr. 12 z 17 marca 1929 r. nie jest zgodną z istotnym stanem rzeczy, albowiem nie jest prawdą, aby proboszcz w Czulicach zakupił dla swoich domowników w Kocmyrzowie 35 morgów gruntu. Natomiast prawdą jest, że sprzedawszy przed około 26 laty swoją dawną posiadłość w rodzinnej miejscowości, zakupił wtedy dla siebie w Kocmyrzowie realność obejmującą około 28 morgów. Dalej jest nieprawdą, ażeby sprzedał 4 morgi gruntu plebańskiego po wygórowanej cenie 4.000 zł. za mórg i aby żaden z dzierżawców nie kupił nie mógł, dalej aby Katarzyna Ciosowa była dwową po poległym na wojnie i straciła dzierżawę. Natomiast prawdą jest, że cenę 4.000 zł. za mórg ustalił zaprzysiężony rzeczoznawca a cena ta jest niższa, od cen płaconych za znacznie gorsze grunta w gminie i okolicy. Natomiast prawdą jest, że Kajetan Kaczor i Mateusz Gauden, którzy kupili część z tych 4 morgów gruntu plebańskiego, byli przedtem ich dzierżawcami, zaś Franciszek Grzymek nie posiada 12 morgów lecz tylko 6 morgów gruntu i ten również przedtem był dzierżawcą gruntu plebańskiego, zanim zakupił resztę z powyższych 4 morgów gruntu a nikt inny kupić jej nie chciał. Mąż Katarzyny Ciosowej zmarł w dniu 30 kwietnia 1923 r. na zapalenie płuc a dzierżawę straciła ona nie z powodu sprzedaży gruntu plebańskiego, tylko z powodu upływu terminu dzierżawy.

Dalej jest nieprawdą, ażeby do kupni dalszych 30 morgów zgłosiła się małorolna Franciszka Czajkowska, a by jej ks. proboszcz wręcz oświadczył, że jej nie stać na kupno. Natomiast jest prawdą, że proboszcz ogłosił w gminie termin do sprzedaży gruntu a po tym terminie zgłosiła się Franciszka Czajkowska do proboszcza z żałowaniem, że ja ludzie nakłaniają do kupna a ja na to wcale nie stać i że dlatego właśnie do kupna się nie zgłosiła, że teraz także zgłosić się nie może do kupna, bo ze swoim gruntem poradzić sobie nie może.

Co do Adamskiej Kazimierzy wyjaśnia się, że jej odmówiono w Kasie pożyczki tylko z powodu braku wymaganej ustawą i regulaminem Kasy gwarancji i bezpieczeństwa dla zadanej przez nią zbyt wysokiej pożyczki skryptowej w stosunku do jej majątku.

Adwokat Dr. Julian Gertler jako pełnomocnik ks. Andrzeja Bielskiego proboszcza w Czulicach.

Uwaga: A więc sam ks. proboszcz Andrzej Bielski potwierdza, że pobrał po 4.000 zł. za mórg gruntu, że sobie kupił 28 morgów w Kocmyrzowie, że Ciosowej odebrał dzierżawione pole a Czajkowej gruntu nie sprzedał. Więc po co to sprostowanie? Pieniactwo.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Fr. Krok: Uprzejmie dziękujemy, za premię posyłamy obraz Słowackiego i książeczki. — **W. Dereń,** Hillside: 1 dol. otrzymaliśmy, wystarczy na pół roku tj. do 1-go października bi. Pozdrawiamy. — **J. i W. Ciuba,** Newark: Chętnie ogłosimy. Prosimy o kilka dowodów, kiedy i komu list zaginął, a wnieśliśmy zażalenie do Min. Pocz. Prosimy o wzajemne poparcie przez jednanie prenumeratorów. Cześć. — **J. Bocoń,** Deferiet: 2 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 19 marca 1930. Pozdrawiamy. — **J. Krasucki,** Toronto: Artykuły otrzymaliśmy, będą w miarę miejsca. O załatwienie z księgarnią uprzejmie prosimy i pozdrawiamy. — **W. Cykała,** St. Michael Pa: 2 dol. otrzymaliśmy 16 lutego, pokrywają rok

od 6 lipca do 21 sierpnia br. Adres dobry, wysyłamy co tydzień we wtorek. Prosimy tam zwrócić uwagę poczty Czesć. — **A. Wiatr**, Edmonton: Wysyłamy od 31-go marca. Prosimy w liście rejestr. albo przekazem poczt. a pięknie prosimy o rozpowszechnianie i pozdrawiamy. — **J. Paterak**: Teraz właśnie pora do starań o uznanie inwalidztwa i przyznanie renty. Po dokładne wskazówki zgłosić się do Waszego P. K. U. Redakcja poda nie może pisać. Porozmawiajcie z posłem Krempa, albo jego synem Józefem. — **W. Marchwicki**, Barlagi: Nr. o-kazowy z czekiem posyłamy, ale prosimy zaraz przekazać prenumeratę, gdyż kredytować nie możemy. Czesć. — **A. Serniak**, Pielgrzymka: O paszport na wyjazd do Rosji trzeba się starać w jakims sposób jak gdziekolwiek zagranicę, a więc trzeba uzyskać paszport starostwa i postarać się o wizę poselstwa rosyjskiego w Warszawie. — **J. Orzech**: Otrzymałszy, dziękujemy, prosimy rozpowszechnić „Przyjaciela“ między sąsiadami. Czesć. — **K. Kmura**, Detroit: 2 dol. otrzymane, wystarczą do 20 lutego 1930. — **Fr. Lasko**, Rio de Janeiro: Zapłacone do 31 lipca 1930. Prosimy o korespondencje. — **J. Dziedzic**, Detroit: 5 dol. nadeszło 2-go kwietnia, zapisano według polecenia, wysłano kalendarze i obraz Słowackiego. — **L. Polnar**, Persja: Funt otrzymaliśmy, równa się 5 dol., 2 dol. na pren. Waszą, a 3 dol. na gazetę i kalendarz dla braci. Dziękujemy i pozdrawiamy. — **J. Piekielek**, Dover: 2 dol. rozdzieliliśmy w ten sposób, że 15 zł. przeznaczylismy na prenumeratę dla T. Skrzyńca od 1 kwietnia br. do 1-go października 1930, a za 3 zł. wysłaliśmy kalendarz Rolnika Polskiego. Pańska prenumerata zapłacona do 30 stycznia 1930. Prosimy nadal o poparcie i pozdrawiamy. — **M. Szymusik**, Buffalo: 5 dol. otrzymaliśmy 30 marca, zapisano 2 dol. dla Pana, 1 dol. dla brata, 1 dol. dla szwagra, a za 1 dol. wysłaliśmy im kalendarze, ksią-

żeczki i obraz Słowackiego. Pięknie dziękujemy za uznanie i prosimy o pamięć. Czesć.

Odpowiedzi Sekretariatu lwowskiego.

Wojciech Lasek: Spóźnione zgłoszenie. Na kurs dozorców melioracyjnych przy M. T. R. już nie przyjmują. — **Józef Kajder**: Sprawa zostanie pomyślnie załatwiona po świętach. — **March Isanski**, Zwór: Wnieść mądre zażalenie do Województwa przez Starostwo. Można i bezpośrednio, do Województwa. — **Józef Zajchowski**, Ustroubóg. — Informacje przesyłam listem. — **Piotr Stopyra**, Grodzisko: W Izbie Skarbowej urgowałem. Sprawa zostanie załatwiona z końcem kwietnia. — **T. Brożba**, Bać: Sprawę załatwią pomyślnie. — **Anna Czaban**, Cuniów: Sprawę oddano p. Stączkowi, celem pourowania w Izbie Skarbowej. — **Jan Kopytko**, Boratyńce: Druki z P. B. R. wysłałem. — **Jan Wilczyński**, Biłka Szlachecka: Podanie do D. P. wniosłem. — **Franciszek Obrzut**, Potok Górny: Do Kanady wyjazd bez affidawidów wstrzymano. Pierwszeństwo mają rolnicy. — **Józef Bandrowski**, Hermanów: Podanie do Szeft. Samit. przy DOK. VI. wniosłem. — **Józef Bołko**, Szolomyja: Sprzeciw do Starostwa wniesiony. — **Franciszek Bryś**: Okr. Urz. Ziemiński zwrócił się do ordynariatu biskupiego z żądaniem poczynienia uzupełnień technicznych w planie parcelacyjnym. — **Franciszek Kubów**, Biłka Szlachecka: Podanie do Szeft. Intendantury wniosłem. — **Feliks Krauz**, Łańcut: Szczegóły listem. — **Antoni Jary**, Biłka Szlachecka: Podanie do Szeft. Intend. wniosłem. — **Feliks Szpunar**, Waclawice: Sprawę w Unji Strażackiej załatwiłem pomyślnie. — **Szymon Chmiel**, Boratyńce: Sprawę w Okr. Urz. Ziemiński pourowałem.

Wi. Patys.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

J. Krawczak, **A. Gierlach**, **M. Wajdowa**, **W. Bryś**, **M. Lopuszańska II**, **Kobarynkowa**, **M. Fut**, **A. Jania K.**, **Krasnowska II**, **Kierbowicz**, **M. Piesik**, **J. Biel**, **M. Gierma**, **A. Koianko**, **J. Guzik** dla sierot, **A. Foryś**, **A. Janik II**, **Staroń**, **K. Trojan**, **A. Bonota**, **K. Sroka**, **A. Szamlański**, **M. Jakieta**, **J. Kita**, **A. Mojsik**, **M. Barańska**, **E. Gajda**, **W. Gilai**, **J. Skrabalak**, **St. Stepień**, **K. Chaniewicz**: Po otrzymaniu wyjaśnień z Izby skarbowej odpowiedź poda „Przyjaciela Ludu“. — **P. Bryniarz**: Zgłosić się o pouczenie do P. K. U. w Sanoku. — **T. Pasternak**: Tak żąda ustawa. Bez świadectwa fizyka zaopatrzenia dla 55 letniej matki nie przyznają. Pomoc poselska nic tu nie pomoże. — **B. Gorzelek**: Jeśli rekurs raz już przez ministerstwo skarbu załatwiony był odmownie, wznowienie sprawy nie odniesie skutku. Szkoda facygi i kosztów. — **J. Kwaśniewski**: Pozostałe doroste dzieci obowiązane są utrzymywać rodziców. Świadkowie nie potrzebni. Postarać się o świadectwo starostwa, że dzieci żyją w biedzie i rodziców utrzymać nie mogą, poczem przelać je izbie skarbowej z pisemnym przedstawieniem. Posel ustawy nie zmienia a wbrew jej sprawy popierać nie może. — **W. Najzarek**: Sprawy rent kolejowych łączą się w krakowskim sądzie apelacyjnym. Wyrok poda „Przyjaciela Ludu“ do publicznej wiadomości. — **St. Klamut**: Odpowiedziałem już osobiście. Narazie nic robić nie można. Czekać na nowelizację ustawy em. — **J. Grzegorzek**: 5 zł wkładki otrzymałem. Zrównania em. „zaborczych“ z polskimi narazie nie ma. Czytać pilnie i drugim polecać „Przyjaciela Ludu“, który pierwszy przynosi dokładne wiadomości o zmianie ustaw emerytalnych. Wkładka starczy do końca br.

St. Stączek.

W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?

W jaki sposób pozbedę się nerwowości?

Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrwa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejsze formy cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i mienie staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudność myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki bezsenności, mizantropja, strach przed wszystkim, przed postanowieniem w najdrobniejszej sprawie codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia itp. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie mogą znaleźć punktu oparcia. „Myśli moje płaczą się bezładnie“. Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyślenia się, do zaniedbywania obowiązków, niepewność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka, kiszki i narządów trawiennych, zaparcie, kłócie i drżenie w członkach, wadliwe krążenie krwi, nderzenia krwi do głowy, chronicznie zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze, czerwienienie, blednięcie itp.

Czy można zaradzić?

Jeżeli się chce zapobiec słabości nerwów wraz ze wszystkimi towarzyszącymi jej objawami chorobowymi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energii i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Otwórzmy oczy.

Ciągle widzimy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwolnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chorągiewka na dachu, zdany na łaskę i niełaskę każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najróżnorodniejsze środki, trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi prowadzące do zdrowia.

Nie bądźcie niewdzięczni

względem natury, która częstokroć krętymi drogami, bo ręką uczonego chemika, podaje środki, które rzeczywiście są godne uwagi bo wzmacniają i leczą. — Taką łaską natury jest

Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odmładza, wraca radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energią, które zapewniają powodzenie i szczęście. KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszelkich przeciwnościach życiowych. KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego.

Wielu lekarzy,

a między nimi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetu zalecają KOLA LECITHIN, jako znakomity środek

Żądajcie darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją. Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje, jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała, Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, upewnić chwiejnych. a nieszczęśliwym wrócić szczęście i spokój.

Trzeba tylko chcieć.

Rozpoznanie niebezpieczeństwa wtedy tylko działa uspokajająco na umysł, jeśli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

ERNST PASTERNAK,

BERLIN, S. O.
MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13, Oddział 328

KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO” jest na składzie
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU”, Kraków, ulica Reformacka L. 7.
 Kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową. Wysyła się po otrzymaniu przekazem pocztowym 3 zł

Najlepsze NASIONA
NA SEZON WIOSENNY

poleca

EMIL FREEGE Kraków

ul. Lubicz 38 i Sukiennice 15/16

Cenniki i oferty na żądanie.

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
 KRAKÓW, Szewska 13/11 L.
 wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 30, 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopf” patent z łańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634



ORYGINALNA NOWOŚĆ!

KOSY KARPACKIE kute ze stali italijskiej, w oliwie podwójnie hartowane i w ogniu czyszczone, do najtwardszych traw, psianek oraz do zboża. Chód nadzwyczaj lekki, że prawie nie czuć w rękach, jakim nikt w świecie nie dorówna, również forma najdobrowsza, szerokość 5—6 cm. Gwarancja za każdą sztukę jakiej żadna firma nie może dać. 3—4 razy może być klepana. Gdyby była nieodpowiednia, swoim kosztem wymieniam. Kto nie chce marnować pieniędzy za lichy towar na targach i wspomagać odwiecznych wrogów naszych, za to nie raz się męczy lichą tandetą i zdrowiem przepłaca. Zatem moje kosy nie są w cenie wygórowanej lecz niskie a za trzy kosy wytrzymałe. Unikajmy co nie jest naszym, tylko swój do swego. Kto się przekona ten nigdy w życiu innej kosy do rąk nie weźmie. Wysyłka do wszystkich krajów, do Ameryki i Kanady. Każda długość 1 dolar 50 cent. z opłatą. Tak samo i brzytwy solingierskie.

Długość kos 60 65 70 75 80 85 90 95 100 110 120 cm
 Cena za sztukę 6 zł., 6'30, 6'40, 6'80, 7'20, 7'60, 8, 8'50, 9, 9'50, 10 zł.

Rabat na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 4, na 40 — 7, na 50 — 9, na każdych 100 — 20 kos darmo. Na zamówienie zadatek jakikolwiek, bez zadatku nie wysyła się. Za gotówkę zgóry sam kosztą ponoszę. Polecam młotki, kowadełka, sierpy różnego rodzaju oraz stalowe grabienie tkackie po 2 i pół grosza od trości. Brusiki, czar-ny kamień po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr.

Adres firmy: STEFAN DOBUSZCZAK, fabryka i skład
 kos — p. Dolina k/Str., Małopolska.

Siano, słomę, koniczynę, mieszanekę dla bydła,

otręby, makuch, owies, mnsiona koniczyny czerwonej, atestowej pod gwarancją wolnej od kianiaki, oraz wszelkie zboża siewne dostarcza jak najtaniej gminom i Kółkom rolniczym na dogodny kredyt

Związek Producentów Rolnych w Krakowie
 ul. Grodzka L. 3.

KTO CZYTA MYŚLE OZŁWAMI UŻYWA-JEST PEŁEN ZACHWYTU



TOMASYŃSKA



pod zasiewy wiosenne!

TOMASYŃSKA jest długotrwałym najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym
TOMASYŃSKA zawiera kwas fosforowy we formie rozpuszczalnej i natychmiast skutecznie działającej
TOMASYŃSKA zawiera obok kwasu fosforowego także 40 do 50% skutecznego wapna — bezpłatnie sypie się przed siewem lub przy siewie ziarna, a także pogłównie
TOMASYŃSKA jest na wiosnę niezrównaną i jedyną na łąki, pastwiska i rośliny pastewne.

JÓZEF KARRACH, Lwów,
 ul. Kościuszki L. 18.

Cenniki i prospekty pouczające darmo i oplatnie.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1136

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

JAN KUMANIECKI ur. 1899 r. w Trzemeszynie, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową 20 p. p. wydaną przez P. K. U. Nisko. 1330

LEŃ JÓZEF z Wietrzna, pow. Krosno, unieważnia skradziony dowód osobisty wydany przez urząd gminny w Wietrznie. 1331

Marek Jan urodz. 1895 roku w Białkowiej, pow. Pilzno, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1336

Ludw. k. Begacz, ur. 1901 r. w Mechowcu, pow. Kolbuszowa unieważnia zagubioną książeczkę wojskową. 1336

Józef Świdler, ur. 1902 r. w Zapolu, pow. Kolbuszowa unieważnia zagubioną książeczkę wojskową. 1337

Dom do sprzedania

z powodu wyjazdu, położony obok gościnnicy rządowego, w miejscu przemysłowym, również dla latników, na świeżym powietrzu, oook miasta powiatowego, nadający się na wszelkie interesy handlowe. Połowa gotówki zaraz, resztę można spłacać częściowo Zgłoszenia na adres: Józef Wojtyca, Limanowa.

Stanisław Augustyn z gminy Kemska Gródna, ur. 1900 r. unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową wydaną przez P. K. K. Sanok.

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani.

Zgłoszenia:

ZAKŁADY ROLNICZE
 Lwów, Skrytka pocztowa 174.

Józef Dupiera ur. 1903 r. w Nowosiółkach unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1307

Podolską koniczynę czerwoną.

wytrzymałą na mrozy, z ostatnich zbiorów, pod gwarancją wolną od kamionki, wysyła po 6, 10 i 20 kg. w cenie 3 zł. za 1 kg., za zaliczeniem pocztowym, oraz kolejną w każdej ilości w cenie 260 zł. za 100 kg. Gminom i Kółkom Roln. na dogodny kredyt, poczta Dąbsów, woj. Tarnopolskie. Gwarantowana siła kiełkowania. 1297

Franciszek Hałgas rocznik 1900/876 unieważnia zagubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Jasło. 1317

Juljan Daszykowski ur. w 1896 r. w Sotance pow. Rzeszów, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Rzeszów. 1309

Młyn walcowy

nowy, murowany, 3 pokoje, kuchnia, piwnica, 2/1 gruntu i ogród, blisko kolei sprzedaje: J. Janczak, Graniny k. Dębicy. 1328

Jar Głóć ur. 1900 r. z Łobzowa, pow. Lisko unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1338



Ważne!

Uwaga!

Przeciw tak najbardziej uporczy- wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
 Dla cierpiących!
 Dla zdrowych!

reumatyzmu, guście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

Skutek
 nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie
 pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtio-mento! Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inno nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtio-mentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtio-mentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtio-mentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769